

w których samozwańczy faszyci w poszukiwaniu pretekstu do awantury popijają piwo Corona i tequilę, czekając na wybuch II Wojny światowej, jest niezwykle wrażliwym, mądrym i nieszczęśliwym bohaterem "Pod wulkanem". Akcja powieści zamyka się w 12 rozdziałach, w 11 ostatnich godzinach życia Konsula, rozdział pierwszy toczy się w rok po opisanych dalej wydarzeniach i specyficznie je objaśnia, a może tylko kończy tę tragiczną historię o dążeniu do szczęścia.

Żona Konsula, Ivonne, opuściła go rok wcześniej, a teraz do niego wraca, żeby jeszcze raz spróbować odszukać jego i siebie razem, "na zawsze razem". Konsul, gdy nie było Ivonne, "upadł jakoś", w swym uniwersalnym alkaheście rozpuszczając marzenia o szczęśliwym życiu z Ivonne w pełnym bougenwilli rajskim ogrodzie. Wiernie mu w tym towarzyszyli, a może i pomagali mu osuwać się na dno piekieł doktor Vigil i Laruelle, dawny kochanek Ivonne. Tuż przed powrotem żony, odwiedza Konsula jego młodszy brat Hugh, dziennikarz i kawiarniany marksista. Akurat jest Dzień Zmarłych, bardzo radosna fiesta śmierci i kościotrupa tocząca się na grobach bliskich zmarłych, obficie polewana alkoholem i tańce na meksykańskich ulicach, jazda na Diabelskim Młynie - Odwróconym drzewie życia Sefirotów - Kabalistycznym symbolu emanacji Boga w procesie tworzenia świata od niebios po piekielny śmietnik. Wszyscy piją piwo i tequilę, zagryzając cukrowymi czaszkami. Samozwańczy policjanci - faszyci spiskują przeciw zniechęconym obcym w obskurnych barach. Dzieci żebrzą. Muchy narzędzia Belzebuba brzęczą. Upał. Zaduch. Czarownica - wróżka z kurczakiem na smyczy gra w domino. W kinie "Ręce mordercy". Na arenie corridy dobijają krwawiącego byka. Na ringu bokerskim w krwawej walce o wejście do półfinału, naprzeciw ogrodu Xicotancatl, spotkają się El Balon z El Redonodillo. Łażnia Wolności dla pań i panów, jedyne miejsce, gdzie nigdy nie brakuje wody, zaprasza do odwiedzin. Konsul bez skarpetek odpoczywa po balu Czerwonego Krzyża. Wulkany stoją niewzruszenie i grożą piekielną erupcją. Senor Cervantes przygotowuje kanapki "z tartarem" i "spektralne kurczę, specjalność zakładu". Bezpański kundel włóczy się po ulicach. Konsul, „ jak Don Kiszot unikający miasta”, jest sam, "nawet ziemia nie chce się rozstąpić, aby go pochłonąć", jak Faustusa. Wokół miasta wije się bezdenne rozpadlina, legendarne i tajemne zejście do piekła Majańskiego Złowrogiego Boga, czekającego na ofiary z ludzi. Diabelski symbol - kogut walczy z drugim kogutem - symbolem diabła. 666 znak Bestii na butelce whisky. Mescal (taki bimber z kaktusa, może trochę halucynogeny, Antonin Artaud, prorok nowego teatru, zanim zupełnie zwariował też chciał go skosztować zapijając halucynogennymi grzybami z gór Meksyku ),